

## Dusza ma żyje w krainie nienasyconej miłości Nieśmiertelnego

Dusza ma żyje w krainie nienasyconej miłości Nieśmiertelnego, w której przedziwna moc Ukochanego wprowadziła ją w pozarozumowe niepojętości Jego, które ona poznaje umysłem Jego, gdy ona jest przebóstwiona w Niego. W znaku jedności Bożej wypełniam swoje odwieczne powołanie i pocieszam Boskiego Oblubieńca, który duszę mą coraz bardziej wtapia w niepojęte tajemnice Swe. Wszechpotężny Jezus Chrystus, który jest Opoką mą zamieszkuje w twierdzy duszy mej, i dzięki Niemu nieustannie odnawiam się w Nim, aby w jak najdoskonalszej czystości móc kontemplować niewyobrażalne mądrości tajemnic Jego.

Dusza moja bardzo często przebywa w Panu naszym w bezkresie niepojętości Jego, gdy podczas snów opuszcza ona w Nim powłokę cielesną, także ona odpoczywa i raduje się w Nim, a gdy ona wraca z tych wprost nieprawdopodobnych upojności Jego, to wówczas nie mogę nadziękować się Bogu, że tak bardzo wyróżnił duszę moją w tym przejściowym świecie. Boski Odkupiciel nieustannie osłania mnie Samym Sobą, aby nie ogarnęły mnie fale gorzkiego, grzesznego odmętu, które są falami śmierci pochłaniającymi dusze do piekielnego piekła na wiekuiste zatracenie, dlatego też dusza ma jest nad wyraz bezpieczna w Ukochanym w odwiecznych ciemnościach nocy ducha pomimo, że one są niejednokrotnie udręczone i bolesne.

W całej pełni z bezgranicznej miłości do Niebieskiego Pana naszego oddałam się do dyspozycji Jego, także wszystkie marne i przejściowe upokorzenia przyjmuję z radością, bo przecież Stwórca i tak nieustannie błogosławi mnie, broni od wszelkiego złego i prowadzi do życia wiecznego, co mamy to wszystko udokumentowane w Piśmie Świętym. Wiekuisty Król Wszechświata Jezus Chrystus jest źródłem największej radości mej o czym On bardzo dobrze wie, i jako umiłowaną córkę Swą uzdrawia ją cierpieniami, aby już więcej nie grzeszyła ona przeciw Niemu i była żywym świadkiem duchowego życia dla całego zdeprawowanego świata, który poprzez medialny terror podkopuje prawa naturalne i prawa narodu, dlatego też nieświatli ludzie pogrążeni są w niesamowitych diabelskich urojeniach i żyją w świecie wyobraźni, który niszczy prawdę, wolność i godność.

W błogosławionej samotności w samotni swej, która czasami zakłócana jest przez odgłosy grzesznego świata we wszystkim uciekam się do Pana naszego, który coraz bardziej wprowadza duszę mą w bezmiar tajemnic Swych, które można pojąć jedynie poza czasem i poza przestrzenią i nigdy też, gdy ona jest w powłoce cielesnej, bo one znajdują się w wiekuistej wieczności. Gdy z woli Nieśmiertelnego podjęłam się poznać odwieczną tajemnicę Jego, która nazwana jest tajemnicą Trójkąta Bermudzkiego, to od razu wiedziałam, że dusza ma musi wznieść się ponad czas i przestrzeń w Panu naszym, aby przeobrażona w Niego mogła ona umysłem Jego poznać tę tajemnicę Jego, o czym pisałam już na ten temat w swoich pierwszych duchowych książkach, ale nie przypuszczałam, że podczas snów dusza ma będzie aż tak często opuszczać w Bogu cielesne więzienie. Nauczyciel Niebieski cały czas przygotowywał duszę mą do tak niezwykłych i nieprawdopodobnych łask, dlatego

też przeprowadzał ją przez nieprzeniknione ciemności Swe, które znajdują się w niedostępnych światłościach Jego, także poza cielesną powłoką ona bardzo często dotykała nieskończonej wieczności, która nie ma nic wspólnego z czasem. Z woli miłosiernego Kapłana Niebieskiego w mistycznych nocach dusza moja bardzo często wychodzi poza czas i poza przestrzeń, i gdy ona jest zjednoczona z Ukochanym, to wiadomo, że w takiej sytuacji nie działa łaska Jego, lecz On Sam, także przeobrażona w Niego poznaje ona rąbek najwznioślejszych i najczystszych tajemnic wiekuistej niepojętości, które pozwalają poznać jej ogrom niezgłębionej mądrości Nieśmiertelnego bez wiary, bo przecież ona wszystko widzi to naocznie w Boskim Oblubieńcu.

Gdy dusza jest w ciele, to rządzą inne prawa Boskie, bo ona jedynie przez łaskę podobna jest Panu naszemu oczywiście, jeżeli sobie na to zasłuży lub też Pan wywyższy ją w szczególny sposób np. w wizjach jej podarowanych, także w raju ziemskiego cierpienia ona poznaje tajemnice Niebios poprzez wiarę, nadzieję i miłość. Dla dusz wybranych i szczególnie umiłowanych przez Mistrza Niebieskiego ziemia jest dla nich czyśćcem, także Pan ogołaca je ze wszystkiego za pomocą chorób i cierpień, i w najprzeróżniejszych przeciwnościach uczy On ich cierpliwości, za pomocą której nabywają one heroicznej miłości w przewycięzaniu grzesznej natury swej, co sama niejednokrotnie doświadczyłam tego.

Jako duchowa córka **Boskiego Oblubieńca** na swojej drodze doskonałości, która była urodzajna w ofiary, cierpienia, jak i upokorzenia przechodziłam wiele śmierci w sobie, ale w prawdzie, wolności i sprawiedliwości zawsze podążałam i podążam krok w krok za Ukochanym, aby dusza moja mogła przebywać w wyżynach nadnaturalnych jeszcze w PrzedSIONKU Nieba, zanim znajdzie się ona na stałe w wiekuistych szczęśliwościach Pana naszego.

**Kapłan Niebieski** całe moje życie przygotowywał duszę moją do duchowego Dzieła Swego, aby ona jak najgodniej wykonała go, dlatego też robię wszystko to, co w mocy mej, aby tylko wypełniła się wola Jego we mnie. Dzieło Pana mego, które oparte jest o Skalę Jego przeszło i przechodzi przez niesamowity tygiel cierpienia zresztą, jak i każde Dzieło Boże, ale mocą i siłą Umiłowanego realizowałam je w wielkim wyciszeniu i skupieniu wśród przebłogiej ciszy, także obecnie ono dojrzewa w Nim na Chwałę Jego. Moja nadprzyrodzona misja cały czas powstawała w Chrystusie i z Chrystusem w ogniu miłości i cierpienia, także uodporniona jestem na wszelkie przeciwności, które absolutnie nie zatrują mi mojego przejściowego życia, a wręcz przeciwnie są one przenajświętszymi bodźcami, które pobudzają duszę moją do jeszcze większej walki o Dzieło Najświętszego.

**Transcendentalny Trójjedyny Bóg** z woli Swej wprowadził duszę mą w utajone i nieprzeniknione tajemnice Swe, także ona bardzo często w jednej jedności, w jednej istności znajduje się w Nim w bezkresie pozaczasowym, gdy we śnie opuści ona w Nim czasoprzestrzeń, dlatego też Dzieło Jego upaja mnie tak przeogromną radością i miłością, że tego nie da się wysłować. Z pomocą Boskiego Oblubieńca duchowe Dzieło Jego przekazałam w dostępnym i w zrozumiałym świetle, aby nikt nie posądził mnie o jakiegokolwiek

niedorzeczności, dlatego też poprzez walkę i cierpienie muszę obronić je na Chwałę Ukochanego, i moja rola na ziemi skończy się wówczas gdy oddam ostatnie tchnienie w Trójjedynym Bogu, bo przecież dopóki żyję to cały czas wypełniam testament Stwórcy względem duszy mej.

Diabeł widzi, że dusza ma daleko wspięła się po mistycznej drabinie doskonałości, i że odwieczne powołanie me pomimo niesamowitych utrudnień dobiega już końca, dlatego też wszelkimi sposobami pragnie strącić mnie z obranej drogi, ale przecież Ojciec Przedwieczny przez Chrystusa w Duchu Świętym ma pieczę nad Dziełem Swym i tak doprowadzi go do szczęśliwego końca. Z woli Ukrzyżowanego dusza ma weszła nie tylko w misterium męki Jego, ale również w misterium wszystkich tajemnic Jego, dlatego też poprzez obcowanie z Nim z pomocą Róży Duchowej Maryi moje energie duchowe przekształcają się w twórczą moc heroicznej miłości, także jestem gotowa do jak największych czynów w Imię Pana naszego.

Poprzez misterium tajemnic Bożych za pośrednictwem Niepokalanej w Duchu Świętym dusza ma rozkoszuje się cierpieniami, za pomocą których weszła ona do niewyczerpanych bogactw Nieba, dlatego też spieszo jej do wiecznych godów w Boskim Oblubieńcu, który nasycy ją niewysłowioną i niepojętą miłością Swą. Żyję dla Jezusa Chrystusa, który z nieskończonego miłosierdzia Swego zanurza córkę Swą w Krzyżu Swym, który jest kluczem do wszystkich tajemnic Jego, także w świetle Wcielenia tajemnicy Pana naszego patrzę na bieg wydarzeń poprzez Niego, bo w Nim widzę wszystko i w Nim też rozpatruję wszystko.

Moja nadprzyrodzona misja opiera się na miłości Bożej wg. słów: "Kto kocha ojca lub matkę więcej niż Mnie, nie jest Mnie godzien" (Mt 10, 37), dlatego też odchodzę od wszelkich próżności i grzesznych powazań ziemskich, i zbliżam się do stałej miłości, bo wszechmocny Boski Odkupiciel wystarcza mi za wszystko. Mój cały duch jest przeniknięty Boskim Oblubieńcem i nie ma dnia, żebym nie pracowała nad Dziełem Bożym, w którym Zbawiciel obiecał mi zwycięstwo, a co Ukochany obiecuje, to zawsze dotrzymuje słów Swych. Kiedy przystępuję do Dzieła Bożego odwiecznie mi przeznaczanego momentalnie znika u mnie ociążałość duchowa, także zamykam się w głębi duszy swej, gdzie Mistrz Niebieski wyprowadza ją ze stanu grzechu i prowadzi ją na szczyt Kalwarii, do samego zjednoczenia ze Sobą na całą wiekiustą wieczność.

Z woli Boskiego Oblubieńca zagłębiam się w ciemnościach Jego, które dla rozumu są nieprzeniknione i Ukochany wciąga duszę moją w Swoje Boskie zjednoczenie, aby ona wydała błogosławiony owoc z winnicy Jego. Oddałam się całkowicie Zbawicielowi i odrzucam wszelkie pragnienia zmysłowe, które nie zmierzają wprost do Czci i Chwały Jego, aby być w pełni uczennicą Jego, bo nikt nie może być uczniem Jego, kto nie wyrzeknie się wszystkiego, co posiada (Łk 14, 33). Jedynie tylko z woli Najświętszego doświadczam Jego Samego, który wznosi duszę mą na szczyt duchowej Góry Karmel, także weszła już ona w obłok Jego otaczający szczyt tej Świętej Góry Jego i pod natchnieniem łaski Jego bez pośrednictwa czegoś widzialnego czy "rozumowego" poznaje w nocy ciemnej niepojęte

tajemnice Jego. Mistyczny Ojciec Niebieski udziela się duszy mej sposobem nadprzyrodzonym, dlatego też polecenia Jego wykonuję bez wysiłku rozumowania i rozumiem to, co rozumieć trzeba ( Rz 12, 3 ).

Moje odwieczne powołanie dokonuje się w sposób nadprzyrodzony, gdzie Duch Święty udoskonala duszę moją specjalnymi natchnieniami, które działają bezpośrednio na władze duszy, dlatego też w całej pełni oddałam się Bogu i w miłości towarzyszę Barankowi, dokądkolwiek On idzie ( Ap 14, 4 ), aby wypełnić posłanie Boże. W czystej ciemności nadmierne światło Boże oślepia duszę moją, także za pośrednictwem **Ducha Świętego** weszła ona w bezkresny Ocean wewnętrznego życia Boga, przemieniając się w Niego, i w Nim bada głębokości Bóstwa Jego (1Kor 2, 10) odwiecznie jej przeznaczone.

Dzięki pokarmowi duchowemu odnawiam się duchowo i moje zapasy energii duchowej ulegają zwiększeniu, i dzięki pociechom duchowym czynię postęp duchowy, a w ciężkich chwilach, kiedy Zbawiciel doświadcza mnie współcierpię z miłości ku Niemu i trwam w Nim, a Chrystus trwa we mnie, i nawet kiedy brak mi pociech i zadowolenia, to zawsze trwam na modlitwie i jestem w obecności Bożej. Gdy tylko weszłam na drogę świętości, to nigdy nie ustaję w modlitwie, głównie duchowej biorąc przykład z Jezusa Chrystusa, który tak bardzo modlił się i **“były trzy rodzaje modlitwy Jezusa: 1). Odpowiadająca widzeniu uszczęśliwiającemu, czyli nieustająca kontemplacja oblicza Ojca. Miejscem jej był szczyt Jego duszy, rozum czysty i duchowy. Nigdy ona nie ustawała. 2). Odpowiadająca wiedzy wlanej. Przez nią widział On cały plan Wszechświata, zbawienia i tak dalej; od tego poznania wznosił się do Swego Ojca. W ten sposób wszystko, co pochodzi od Proroków, co zawarte jest w Psalmach i tak dalej - było dla Niego przedmiotem modlitwy. 3). Wreszcie modlitwa, która odpowiadała wiedzy nabytej. Wszystko, co Go otaczało było materią modlitwy”** (Dom Columba Marmion).

**Ojciec Przedwieczny** we Wcieleniu objawił nam miłość Swą i dał nam Syna Swego, a pamiątką tej miłości jest Sakrament Ołtarza, w którym Chrystus jest naszym pokarmem duchowym, i wszystko w świecie i w całym Wszechświecie jest znakiem miłości Bożej ( Diego de Estella ). Poprzez kapłaństwo chrztu, bierzmowania ... , poprzez prawdziwe kapłaństwo osoby świeckiej miłość Boża wiedzie do Boskiego Nauczyciela i prowadzi do poznania tajemnic Jego i Jego Samego, dlatego też Umiłowany przemienia Swoją córkę w Swoje Bóstwo, aby dusza jej nieustannie zwraca się ku ostatecznemu celowi tj. ku Niemu.

Poprzez częste obcowanie ze Stwórcą coraz bardziej jednoczę się z Nim, i z woli Jego staję się Jednym Duchem z Nim, także w duszy mej płonie przeogromny ogień miłości Jego, który jest zwiększany poprzez błogosławione cierpienia, bo tylko cierpienia pozwalają prawidłowo miłować Ukrzyżowanego. Moja miłość stworzona grawituje ku Miłości Niestworzonej, także **miłość Boga** przyciąga mnie do Siebie, abym przemieniona w Niego w miłości doskonałej i ostatecznej, która jest owocem kontemplacji przeszła w nieskończony promień Jego do wiecznej Chwały, kiedy ostatecznie dusza ma oderwie od ciała na całą wieczność (Thomas Merton).

Na mojej ciernistej i miłosnej drodze świętości niejednokrotnie miażdżyło mnie cierpienie, ale jedynie na krótką czy też dłuższą chwilę, i zawsze po tych utrapieniach, uciskach czy też oschłościach następowały pogodne, spokojne i miłosne dni w Panu naszym, który rozpalił w duszy mej wieczny ogień miłości Swej, który przeszedł na wszystkie członki ciała mego i rozlewa się wokół mnie tworząc duchową obronną tarczę, która broni mnie przed zaborcami tego świata. Jestem fizycznie słaba i dosyć chorowita, ale silna Trójjedynym Bogiem, który opiekując się mną zaspakaja moje tęsknoty i pragnienia, także w obecnej mojej duchowej twierdzy, jak i w przemijającej pustelni, w której przyszło mi żyć ciesząc się tą niewielką namiastką dobroci i miłości Ukochanego, która wkroczyła w moją doczesność.

Gdy z woli Kapłana Niebieskiego dusza wejdzie w niezmiennie i niezmiernie tajemnice Jego owiane niepojętą chwałą Jego, to ona na wskroś przesiąknięta jest miłością Jego, co mogę to powiedzieć na podstawie przeżyć duszy mej, także ona przemieniona w Boskość Ukochanego żyje tylko Nim i kontempluje Go miłością Jego, i samym rozumem Jego pojmuje wszechobecność nieskończonego świata Jego, który nie ma końca w wielowymiarowym świecie Jego. **Duch Święty** każdego dnia nad wyraz dogłębnie przenika duszą mą, aby ona w jak najwyższym stopniu w miłosnej czułości dotknęła samej Boskości niepojętych tajemnic Troistości w Trójjedynym Bogu, dlatego też dusza ma tak ochoczo i spokojnie podąża za Panem naszym, który dał jej błogą wolność w Sobie.

“ **Duch Święty** nie tylko zapoczątkowuje życie nadprzyrodzone przez wlane łaski i miłości, ale ustawicznie pracuje w duszy nad podtrzymaniem łaski i miłości oraz nad ich rozwojem. Uświęcenie duszy, jakiego dokonywa Duch Święty, zaczyna się od dzieła oczyszczania i uwolnienia z niewoli pożądliwości ciała. Dla idących za głosem wewnętrznym Ducha Świętego nie ma przymusu. Oni cieszą się prawdziwą wolnością obywateli Królestwa Bożego i przybranych synów Bożych ” (O. Romuald Kostecki OP).

Poprzez Pismo Święte, które jest Księgą Łaski, Liturgią, która jest źródłem łaski i życiem Kościoła, za przyczyną Ducha Świętego jestem wtajemniczona w tajemnice Boże odwiecznie przeznaczone na duszą mą. Wszystkie tajemnice Boże, tak jak i tajemnica Trójkąta Bermudzkiego są Boskie i nikt ich nie zna, tylko Duch Boży (1 Kor 2,7-12), który przenika wszystko, nawet głębokości Samego Boga (1 Kor 2, 10), dlatego też mocą Ducha Świętego jestem wprowadzana w trynitarnie życie Boga i poznaję miłość Chrystusa przewyższającą wszelką wiedzę, którą napełnieni dojdą do całej Pełni Bożej (Ef 3, 17-19).

Wszystko co robię, to jest z Boga (2 Kor 3, 5) i w duchowym Dziele Bożym przemawia przeze mnie Duch Święty (Mk 13, 9-11), dlatego też doznaję rozkoszy miłowania dzięki temu, że miłość raduje się tylko Żywym Bogiem, gdzie wówczas dusza ma doznaje zaspokojenia pamięci przez nadzieję, także wszystkie władze duszy mej zmierzają do doskonałego zjednoczenia z Bogiem, aby w przyszłej Ojczyźnie miłować Boga nieskończoną miłością Jego (Święty Jan od Krzyża). Najmiłosierniejsze **Słowo Wcielone** nieustannie urabia mnie na podobieństwo Swe i objawia mi tajemnice Swe od wewnątrz i co dzieje się ze mną

i wokół mnie, to brakuje mi słów do wypowiedzenia tych niewysłowionych spraw.

Wiedza naturalna służąca jako narzędzie poznania tajemnic Bożych pozwoliła mi wznieść się do głębokiej tajemnej mądrości Bożej w Chrystusie, dlatego też używam rozumu w służbie wiary, aby kierować każde działanie i pragnienie naszego ciała i duszy ku Bogu, i Chwale Jego (Thomas Merton). Przez Ogród Oliwny weszłam w przepaść męki i śmierci **Jezusa Chrystusa**, i poprzez moc paschalną poznaję tajemnice Boże odwieczne przeznaczone na duszę mą, i Pan nasz uczy mnie jak czynić wolę Jego trwając we mnie i dokonując duchowego Dzieła Swego na Chwałę Swą. Oblubieniec Niebieski, który jest jedynym moim obrońcą ożywia czynności me przez łaskę Swą i napędza mnie mądrością Swą oraz służy przykładem Swym na drodze krzyżowej, która prowadzi na Golgotę, także błagam Go na Przenajświętsze Rany Jego, aby nigdy nie opuszczał mnie i zmiłował się nad duszą moją, która tak bardzo pragnie być poślubiona Jemu na całą wiekiustą wieczność.

Niezmiernie to wielka łaska Boża, gdy dusza znajduje się na progu mistycznych zaślubin czy też mistycznego zjednoczenia z Boskim Oblubieńcem, bo wówczas gotowa jest ona na wszystko w Ukochanym, który podniósł ją do tak niepojęcie upojnego stanu doskonałości, że ona w największych uniesieniach czy też w stanach ekstazy poznaje prawdziwą słodycz kochania Umiłowanego oraz wiedzę, która zawarta jest w Nim i **“Święty Tomasz rozróżnia trzy rodzaje wiedzy u Chrystusa: 1).** Widzenie uszczęśliwiające - przez które najtajniejsza głębia Jego duszy bezustannie kontemplowała oblicze Ojca (lub Słowo). W widzeniu tym dusza Jego oglądała istotę Boga, a w niej wszystkie rzeczy tak, jak Bóg je widzi. Wiedza ta powstała z chwilą Wcielenia i nigdy nie ustawała, nawet wśród ciemności Kalwarii. **2).** Wiedza wlna - Aniołowie ze względu na swą naturę nie dostrzegają rzeczy bezpośrednio samych w sobie, lecz w myślach, które są im wlane. Poznanie to, nieskończenie niższe od widzenia uszczęśliwiającego, przerasta o wiele naszą znajomość rzeczy. Równocześnie z widzeniem uszczęśliwiającym dusza Chrystusa posiadała wiedzę wlną w stopniu nieskończenie przewyższającym wiedzę Aniołów. W jej świetle znał On doskonale wszystko, co odnosi się do Wszechświata, którego jest Panem. **3).** Wiedza nabyta - będąc podobnym nam człowiekiem, z wyjątkiem grzechu, Jezus poznawał przez doświadczenie, wykorzystując, podobnie jak my, naturalne uzdolnienia. Powyższa wiedza wzrastała w Nim codziennie, przy każdym nowym spostrzeżeniu. Te **trzy rodzaje wiedzy** istniały jednocześnie, lecz każda odrębnie w błogosławionej duszy Chrystusa. Wiedza wyższa rzucała światło, promieniowała na niższe. W Niebie będziemy posiadać owe trzy rodzaje wiedzy” (Dom Columba Marmion).

Dusza ma, której tak daleko do świętości, z umiłowanej woli Najmądrzejszego dosyć często bywa w niepojętym skarbie Mądrości Jego, także tylko na polecenie Jego wszystko przekazuję w Imię Jego, oczywiście na podstawie przekazu duszy mej, która smakuje aromatyczne, jak i bolesne tajemnice Pana naszego, który tak bardzo cierpi w duszach wszystkich dzieci Swych począwszy od wielkich masonów tego świata a skończywszy na kapłanach. Gdy rano wstaję modłę się do Niebieskiego Oblubieńca swego całym sercem swym i duszą mą wysławiając Go swoimi słowami, bo On jedyny ispiruje mnie w Sobie

na niewidzialnej drodze duchowej do wiecznego Portu Swego, dlatego też jestem szczęśliwa tylko w Nim, bo On ukochał duszę mą niezniszczalną miłością Swą.

**Święta Faustyna Kowalska** podczas prowadzenia Dzieła Bożego odczuwała jakby cały świat zależał tylko od niej i tak samo myślę o duchowej misji mej, o czym mówią same za siebie duchowe teksty me napisane w Bogu przeze mnie. Poprzez prowadzenie tak niezmiernie miłosnego Dzieła Pana naszego, które realizuję w mądrości Umiłowanego mam niewielką namiastkę wiecznego raju, który w przemijającej doczesności jest rajem cierpienia i miłości, dlatego też jako wierna córka Słowa Wcielonego jestem bardzo wymagająca w swoim odwiecznym powołaniu, które latami było pisane i szlifowane tak jak dusza ma była udoskonalana w Oblubieńcu Niebieskim. Przesłodka Przewodnik Niebieski wzmacnia mnie w Sobie i tylko w Nim jestem nad wyraz szczęśliwa, bo On już za życia wprowadził duszę mą w chwilowe wieczne szczęście i ona jest Nim zauroczona, i pragnie jak najdoskonalej wypełnić misję swą w Nim, aby mogły wypełnić się odwieczne zamysły Jego względem jej.

W ciemnej nocy ducha jestem wytrwała w najukochańszym Boskim Oblubieńcu, który przebóstwia duszę mą w jej najskrytszych głębinach, dlatego też po mistycznej drabinie doskonałości ona tak chętnie przemieszcza się w Nim, gdzie wszystko rozumie poprzez Niego w tej duchowej niepojętości Jego, i w miłości Najświętszego pod względem pisemnym wypełniłam wolę Jego, także jestem już gotowa w miłości Ukochanego zasnąć też w Nim. “ W Chrystusie rozróżniamy **trzy rodzaje miłości** i przez nie mamy do Niego upodobniać się. Pierwsza jest przyrodzona - i mówi nam o tym, jak Jego naturalna dobroć przymusiła Go do stworzenia wszystkich rzeczy, które nosił w sobie odwiecznie w obrazie swej opatrności, a stworzył je po to by wraz z Nim cieszyły się Jego dobrocią. Drugą miłością, opartą na łasce albo duchową, Bóg udziela się duszy i Aniołowi, po to by jak stworzenie rozumne, z pomocą światła przewyższającego wszelkie naturalne, zostało zmuszone do wyjścia ze siebie. Każde stworzenie znajduje tyle radości w swym świetle naturalnym, że do wydobycia go stamtąd i podniesienia niezbędne jest coś wznioślejszego, a mianowicie światło łaski. Trzecia miłość, **B o s k a** - ma nas nauczyć, w jaki sposób Bóg zrodził przed wiekami Swego Jedynego Syna oraz rodzi Go teraz i przez wieki ” (Mistrz Eckhart).

Dusza moja jedynie w Boskim Oblubieńcu może wejść w niepojęte tajemnice Jego, i tylko w Nim zrealizować Dzieło Jego, które z taką wielką miłością prowadzę w Nim, także wszystko uzależnione jest od Ukochanego, którego zawsze prosiłam, aby dał mi mądrość Swą, abym mocą i siłą Jego, w prawdzie i miłości Jego mogła jak najdoskonalej zrealizować duchowe Dzieło Jego składające się z przeszło **9 000 stron**. W odwiecznym powołaniu mym zawierzyłam Matce Bożej Maryi i Jej oddałam wszystkie trudności swe, bo Ona prowadzi duszę mą do nieśmiertelnego życia, w którym króluje umiłowany Syn Jej Jezus Chrystus. Niepojęcie miłosierny **Stwórca** dał mi Samego Siebie, więc mimo, że jestem samą nicością, ale w Nim jestem największą Boskością, bo przecież dusza przeobrażona w Niego niczym nie różni się od Niego, także wszystko pokona ona w Nim i zbawiona będzie też w Nim, dlatego też nie mogę doczekać się tej umiłowanej chwili, kiedy oddam ducha swego w Ręce

Boga. Dusza ma tęskni za niepojęcie prześlicznymi jasnościami Bożymi, gdzie w prawdziwej miłości Bożej ona widzi i kontempluje ogrom tajemnic i darów Królestwa Niebieskiego, i mimo, że ona kosztowała te słodkości Boże jedynie odrobinę, ale wystarczająco, aby wiedziała, co dzieje się ze zbawionymi duszami, które w całkowitej świętości wiecznie przebywają w samym Niebie, gdzie występują jasności nad jasnościami, że nie sposób sobie to nawet wyobrazić, bo przecież wiadomo, że tam nic nie dochodzi, jedynie dusze przebóstwione w Samego Boga.

Z umiłowanej woli Pana naszego znalazłam się na duchowym statku Jego, na którym to dusza ma chłostana jest morskimi falami i wiatrami, które orzeźwiają ją w Ukochanym, który pragnie tylko jej dobra, aby ona mogła w świętości przekroczyć próg wiekistej Ojczyzny Jego na całą nieskończoną wieczność. Dusza ma nasiąknięta miłością Wodza Niebieskiego, który prowadzi ją w Sobie poprzez pryzmat cierpienia Swego, wchodzi w niepojęte tajemnice Jego, które nasycają ją niewysłowioną miłością Jego, dlatego też ona tak chętnie biegnie za Nim, bo przecież On jest jedynym Źródłem Życia Wiecznego po wiekiste nieskończoności w Swojej Niebiańskiej Wiekuistości.

✠ ✠ ✠ Trójco Święta i Mamo Niebieska, dzięki łasce Waszej w pewnym stopniu osiągnęłam szczęście już tu na ziemi, a wszelkie zimne wichry niechęci jakie wieją na duszę moją pokonuję cierpliwością. **Różo Duchowa Maryjo** dobrze wiesz ile radości czerpię od Ciebie, i za Twoją przyczyną wzniosłam się ponad to co doczesne i przejściowe, i dzięki Tobie odnalazłam miejsce swoje na świecie i cała dusza ma jest tym napełniona, a każdy dzień przyczynia się do tego, że zyskuję na sile i mądrości. Przenajświętsi **Rodzice Niebiescy** z całym oddaniem miłuję Was i wiem, że tylko Wy potraficie zrozumieć mnie i odpowiednio ukierunkować, a poza tym nieprzerwanie ratujecie duszę mą i z tak wielkiej morskiej burzy, co przepowiedzieliście mi to 23.11.1984 r. w mistycznym śnie z Babcią Katarzyną, z całego statku uratowaliście tylko córkę Swą, aby po schodach mistycznych wzbiła się ona do Was i głosiła nieskończoną Chwałę Waszą. **Kapitanie Niebieski** tylko dzięki Tobie dusza moja płynie na duchowym statku Twym pod auspicjami Twymi i jako mistyczna córka Twa w duchowym Dziele Twym wszystko rozpatrywałam w kontekście Świętej Liturgii Twej, i dobrze wiesz, że podczas modlitwy pisanej czy też duchowej jestem zawsze pogrążona w Tobie. Panie niewyrażalnie dziękuję Tobie, że poprzez wrota ciernistych cierpień dusza moja może wchodzić w Tobie do wzniosłej szczęśliwości Twej, poprzez którą koncentruje się tylko na miłowaniu Twym scalając się coraz bardziej z Tobą. Amen ! ✠ ✠ ✠

Dusza moja ma być zjednoczona z Boskim Oblubieńcem i to jest najważniejsze dla niej jako dla duszy nad wyraz rozmówanej w Nim, dlatego też odchodzę od wszystkich niedoskonałości, które sprzeciwiają się Duchowi Świętemu. Od wielu już lat nie pragnę bezużytecznych zachcianek czy też jakichkolwiek pociech, po których jedynie pozostaje pustka i wyrzuty sumienia, bo dusza ma pragnie żyć tylko Panem naszym i zadowolić tylko Jego. Skoro dusza ma upodobała sobie tylko i wyłącznie Wszechmocnego, to przecież wiadomo, że wszystko to, co nie jest związane z Nim będzie ją bardzo męczyło i bolało, także ona w niczym nie będzie miała zadowolenia, jedynie tylko i wyłącznie w Nim.



Mój Nauczyciel Niebieski, który jest wszechobecny wszędzie zarówno w przestrzeni, jak i w czasie, w miłości i sprawiedliwości Swej uzdrawia mnie mocą Swą, abym w Misterium Paschalnym była mocno złączona z Nim czyli z Kościołem Jego, dlatego też swoje życie buduję na Chrystusie, a nie na przemijających ideologiach, które zaciemniają prawdy znieważając i depreczując prawa Boże. Tak jak każdy niedoskonały człowiek również miewam chwilowe duchowe słabości, które z czasem mijają i po których jestem bardziej duchowo dojrzała, bo w tych niepojętych, mistycznych słabościach doskonalili się moc duszy mej, która przemienia się w wieczny węgielny kamień, na której budowane jest Dzieło Boże, które zostało odwiecznie zaplanowane na duszę mą.

Na swojej ciernistej i miłosnej drodze świętości na miarę swoich możliwości służę ze wszystkich sił Bogu, dlatego też jako Samarytanka na współczesne czasy w duchu Ewangelii Bożej odważnie przekazuję świadectwo wiary mojego odwiecznego powołania, aby umocnić owce Boże. W mojej nadprzyrodzonej misji, która skierowana jest do całego świata, Król całego Wszechświata wzywa do nawrócenia, czego dowodem są znaki czasu, które są świetlistymi cudami Chrystusowymi na mojej drodze krzyżowej, bo jakbym tak nie miała znaków czasu, to świat nie uwierzyłby mi (J 4, 48). Poprzez przekazywanie jedynie niewielkiej namiastki niepojęcie trudnego duchowego świata na podstawie przeżyć duszy mej o d r z u c a m lewacki nowy marksizm, anarchię moralną, nietolerancję i przemoc oraz demokrację bez wartości, która w sposób niewymowny krzywdzi owce Boże.

Upodobniona do **Jezusa Chrystusa**, w śmierci Jego otrzymałam nowe życie w Nim, i razem ze Zbawicielem umieram i razem zmartwychwstanę w Nim, aby żyć życiem Jego na całą wiekiustą wieczność (Rz 6, 4; 2 Tm 2, 13-14). Moje życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu, także w całej pełni zdałam się na łaskę i niełaskę Umiłowanego, i patrzę na tajemnice Jego przez blask zmartwychwstania poprzez Krzyż i przez udrękę tego Krzyża na zmartwychwstanie (ks. Wacław Świerżawski), aby wkrótce dusza ma mogła połączyć się z Umiłowanym na całą wieczność (Mt 3, 17). Duchowe Dzieło Boże u kresu życia mego doprowadziłam w Bogu do szczęśliwego końca, które odbywało się w pełnym oderwaniu od stworzeń przez k o n t e m p l a c j ę m i s t y c z n ą, która jest darem Bożym, ponieważ Bóg wlewa ją w duszę i bierze w posiadanie władze duszy, i kieruje nimi zgodnie z wolą Swą (Thomas Merton), także trzeba być autentycznym kontemplatykiem obdarzonym szczególnie żywym poczuciem tajemnicy Bożej i wymagań kontemplacji (Les Plus Vieux Textes), aby móc również podzielić się z całym zniewolonym światem nieustanną, chętną gotowością pełnienia woli Bożej (2 Kor 3, 9 - 11).

Rodzice Niebiescy udzielają mi kontemplacyjnego światła i za pomocą tajemniczego działania darów Ducha Świętego przyciągają mnie do Siebie, i do wchłonięcia Ich rozumem tajemnic odwiecznie przeznaczonych na duszę mą. Z woli Bożej jestem wiedziona duchem głębokiej nadprzyrodzonej wiary i pragnę dojść do zjednoczenia z Bogiem, i jak najdoskonalej spełnić swoje zadanie, dla którego zostałam stworzona. Cała moja ziemską pielgrzymka skierowana jest na popieranie miłosnej rozmowy z Bogiem, dlatego też poprzez modlitwę i ascetyczne zaangażowanie wola nie pozwala wciągnąć się już do złego, a wiara przekształca

życie moje w życie Boga. **Ojciec Niebieski** wprowadził mnie w tajemniczą wielkość mrocznego światła wiary i prowadzi córkę Swą do doskonałego zjednoczenia ze Sobą, aby umysł i wola jej w pełni zjednoczone z Nim i pochłonięte przez Niego mogły w całkowitej harmonii i jedności działać z Nim, jako wolne narzędzie Jego łaski i miłości (Thomas Merton).

Ojciec Przedwieczny poprzez odwieczne powołanie me objawia we mnie Syna Swego (Ga 1, 16), aby ludzkość poznała Jezusa Chrystusa w Duchu i w Prawdzie (J 4, 23), także przy pomocy Najświętszej Maryi Panny wyrzekam się i odrywam od dóbr ziemskich: rzeczy i stworzeń, i w pełnej radości z łaską kontemplacyjną wśród cierpień prowadzona jestem do odwiecznie przeznaczonego mi celu. Jezus Chrystus powołał duszę moją do poznania i przekazania światu tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, i jednocześnie dał mi dużo mocy Swej, abym odpowiedziała na to nadprzyrodzone wezwanie Jego.

Nie otrzymałam ducha świata lecz Ducha, który jest z Boga do poznania tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, i tajemnicę tę głoszę nie uczonymi słowami ludzkiej mądrości, lecz pouczona przez Ducha przekładam duchowe sprawy tym, którzy są z Ducha (1 Kor 2, 12 - 13). Mam być naśladowczynią Chrystusa, dlatego też jako dziecko umiłowane mam postępować drogą miłości, bo Chrystus nas umiłował i Samego Siebie wydał za nas w ofierze (Ef 5, 1 - 2). Całe moje odwieczne powołanie dokonuje się w wielkiej miłości (1 Kor 16, 14), i Duch Święty nieustannie przychodzi z pomocą mojej słabości (Rz 8, 26) i w Chrystusie odsłania mi wszystko (Kol 1, 17).

Poznać tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego = poznać Boga, to znaczy poznać Jezusa Chrystusa, bo innej drogi nie ma i być nie może, a poza tym trzeba być bardziej w Bogu, aby wejść w świat Jego, także trzeba żyć jak pustelnik we wzniosłych tajemnicach Jezusa Chrystusa, tak jak Niepokalana i brać z Niej przykład, która żyła w Niebie, chociaż chodziła po ziemi (Thomas Merton). Tylko dzięki miłości Bożej dusza moja mogła w całej pełni poznać w Bogu tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, bo "miłość jest silna, ufna, przenika głęboko i gwałtownie zdobywa wszystko. Nic jej nie wstrzyma dopóki nie osiągnie tego, czego szuka. Miłość przenika do wnętrza, bada głębie tajemnic Bożych. Żadna wiedza nie jest doskonała, jeśli jej nie towarzyszy miłość" (Diego de Estella).

Upodabnam się do Obrazu Chrystusa (2 Kor 3, 17 - 18), i Ojciec Niebieski napelnia mnie Duchem Świętym (Ef 1, 17), i udziela mi Pełni Swej (Ef 3, 14 - 19) oraz oświeca moją drogę światłem Swym, abym w ciemnej nocy wiary godnie świadczyła nieskończone miłosierdzie Jego. Spotkałam Zbawiciela w Ciele mistycznym, w Ciele eucharystycznym i poprzez mistykę, która wiąże Pismo Święte i Liturgię urzeczywistniam Misterium Boże, bo tylko w pełni Misterium tj. w krzyżu i w zmartwychwstaniu można pojąć umysłem Samego Stwórcy **tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego**, która jest tajemnicą Jego. Poprzez rozpracowanie poszczególnych tajemnic życia Jezusa Chrystusa z woli Bożej podążam do Boga w Trójcy Jedynej, Ojca Wszechmogącego i Syna Jego Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego, aby w Ich Pełni dusza ma zamieszkała na całą wieczność. Szczęść Boże! Anna Aniela Flak